

# Drugie Narodzenie – Universe

Właściwie miał być bal i luz  
Bez Ciebie miało być  
Wszystko już czekało  
Tylko czas, tak się włókł  
Ktoś głośno śmiał się gdy, jak grom  
Z zakrętu wypadł TIR  
Nagle w twarz reflektor  
W ustach szkło  
Krótki krzyk!  
Przez dziesięć długich dni, ten strach  
Że zabrać może śmierć  
Wreszcie przebudzenie  
Cichy szept, pierwszy gest  
Na półce bukiet róż, biel ścian  
Cichutki mamy szloch  
Drugie narodzenie  
Prezent dał dobry los  
Brak mi słów, a wstyd mi płakać  
O Boże dziękuję Ci  
W końcu tylko mnie ocalił cud  
Szansa na przetrwanie  
Jak to mocno teraz brzmi  
Tamci trzej pod krzyżem śpią do dziś  
Tak bardzo chciałem mieć ten wóz  
Dziewczyny kochać w nim  
Nic się nie zmieniło  
Tylko los zmienił kurs



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych